



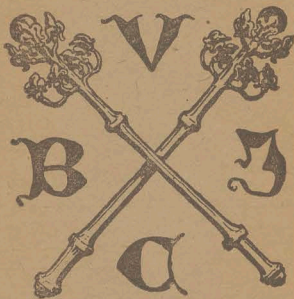
zł.komp.

36787

H

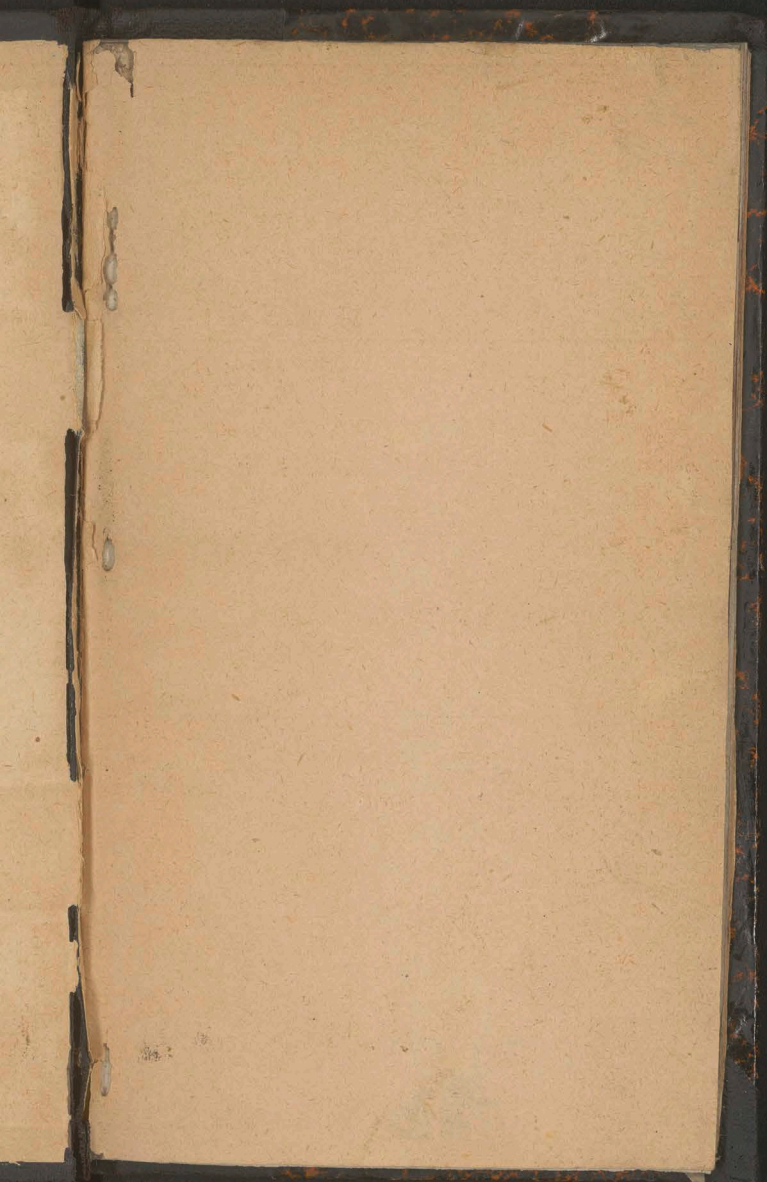
Mag. St. Dr.

P



36787

I



Teol. 5826.

1799. 5826.
KAZANIE

W DZIEŃ

S. KAZIMIERZA

W KATEDRZE WILEŃSKIEJ

M I A N E

PRZEZ

X. Filipa Neryusza Golańskiego

S. P.

4. Marca 1799.

*Destinet ad Bibliothecam
Collegij Antecaldensis*

*Ordinis S. Michaelis S. M. M.
Finitis Redemptio Cap*
W WILNIE

w Drukarni G. K. Mci przy

Akademij.

1799. 5826.

BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRA COVIENSIS



IMPRIMATUR

Datum in Sessione Administra-
toriali 67. d. 12. Martii 1790.
PETRUS TOCZYŁOWSKI,
Epus Bellinensis, Suffragane-
us, & Præsiciens Administrati-
onis Diceceles Vilnensis.

mpr.

36. 787

I

Wojciechowski & de la Haye
Księgarnia

Do

Jaśnie Oświeconego Xcia Jmci

ALEXANDRA

SAPIEHY

KANCLERZA WIELKIEGO

MARSZAŁKA TRYBUNAŁU

GŁÓWNEGO W. X. L. &c. &c.

Rzecz powiedziana w obecności Kościoła wychodzi z Woli J. O. Waszey Xiążęcey Mci, na powszechny widok. Moc Prawdy Boskiej daie się uczuć wewnętrznie. Człowiek o niey mówiący, nie może iey żadney wagi ze swego przydawać. Szczupła iest praca moja: ale Prawdę, którey byłem tłumaczem, składam w Rękach wzmacniających Sprawiedliwość nieoddzielną od Pra-

wdy. Światle i gruntowne o niey
przekonanie Waszey Xiążęcey
Mści, długo chwalebnie pamiętną
Jego Laskę uczyni. Wszakże
przekonanemu w gruncie cnotli-
wego serca Mężowi, miłsze iest
świadełtwo nieskazanego sumnie-
nia, nad wszelkie ludzkie zaszczyty
których, prócz Laski iest pelen.
*Qui custodit iustitiam; continebit
sensum ejus.

Jestem z głębokim uszanowaniem

GO. WASZEY XIĄŻĘCEY MCI

Dobrodzieia.

nayniższym Slugą
X. Golański S. P.

* Eccl. 31. v. 12.




Beati servi illi, quos cum venerit Dominus, invenit vigilantes . . . & vos estote parati
Luc: 12.

Błogosławieni ci słudzy, których gdy przyydzie Państwo, znajdzie czuwających . . . i wy bądźcie gotowymi.


NAYGASNIEYSZY TRYBUNALE.

Nim Chrystus JEZUS błogosławionymi tych nazwał, którzy są gotowymi na przyyście Pańskie; wprzód w tym samym Rozdziale przeleżył ważne nauki, do tey ostateczney gotowości. Kładąc się tam wystrzegać kwasu *Faryzeuszów*, zakazał obłudney cnoty. Po takim fundamencie, idzie i męstwo na przypadki, i boiaźń Boga, i chronienie się wszelakiey skaży, i grunt nadziei Chrześcianina, i pewność obietnic Chrystusowych, i Opatrzność Dobrego Boga, toż



dopiero błogosławienie gotowości. Tak w tém miejscu świętey Ewanjeli, jako i we wszystkich innych, Chrystus JEZUS łagodną a dzielną namową swoją, najmocniejsze przekonanie w duszę przelewa. Jest to Bóg, który mówi: a Bóg ma w ręku serca ludzkie.

Przychodzę na to miejsce Prawdy, abym powtórzył słowa wspólnego nas wszystkich Nauczyciela, z tego Rozdziału Jego nauki, z którego przeczytałem Ewanjelią na dzisiejszą uroczystość. Te są tam słowa Chrystusowe. — *Mówię wam Przyjaciółom moim, nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabiją ciało, a potem nie mają, co by dalej czynili. Bójcie wy się tego, który ma moc zstrącić do piekła. Zaprawdę powiadam wam, tego się bójcie. Wszelki, który mnie wyzna przed ludźmi, i Syn Człowieczy, wyzna go przed Aniołami Bożemi . . . Patrzcież . . . i strzeżcie się wszelakiego takomstwa. Nie-*




trofzcie się . . . Oycie wasz wie, czego potrzebuiecie. Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko przydano wam będzie . . . Bądźcież podobni ludziom czekającym na Pana swego.

Tak Chrystus nauczyłszy swoich słuchaczy, błogosławionymi zowie sług czuwających na przyście Pańskie, sług gotowych. Mowa Chrystusa, zawsze jest stosowna do ludzi: i nam każe być gotowymi. *Et vos estote parati.*

Mamy dziś wzór tey gotowości, w Potomku Królów naszych, we krwi tak ukochaney w Narodzie, tak sławney w dziejach świata.


Patron Nasz Święty Królewic Kazimierz wypełnił, jak nam wiadomo, świątobliwem i chwalebniem życiem swoim, nauki i rady Chrystusowe. Przekonany Prawdą Boską, sercem i uczynkami wyznawał Chrystusa, i kochał jego Ewanjelią. —



Zrodzony w Domu panującym,
iuz i pod ów czas iednym z nayzna-
cznieyszych w Europie, z którego,
graniczące niegdys z nami Narody,
zapraszaly na swóy Tron Królów,
jak i jego samego Naród Węgierki
wzywał; nie zapomniat iednak Ka-
zimierz na pokornego Chrystusa. —

Wiedziat czém był: wszakże był
przekonanym, że nie to nas szczę-
śliwymi czyni, co nas nad drugich
wynosi; ale co nas z Bogiem iedno-
czy. Im go wyzéry Opatrzność
umieścila; tym był skromnié-
szym.

Znam ja, że to nie iest naywię-
kszą pochwałą tego Świętego.
Chłuba i duma, którą się Bóg brzy-
dzi, a ludzie gardzą, iest tylko
duz podłych wydziałem, albo
nie dawno wzrosłych, albo rosna-
cych dopiero. Potomkowie zasłu-
żonych w Oyczyźnie pokoleń i
z dawna znanych, pewni są zawsze
poważenia u powszechności, przy



tey cnocie; która się w Religii zo-
wie pokorą, a na widoku świata
skromnością.

Celnieyszym zaśczytem S. Ka-
zimierza, iest przykład niewinnego
życia, iest owa powolność, umiar-
kowanie, wstrzemięźliwość, dobro-
czynność, słowem pobożność Chrze-
ściańska: a oraz to pilne staranie,
aby mógł bydz chwałą i szczę-
ściem Narodow, do których włada-
nia, Jagiellowie nasi wzywani by-
li. To iest prawdziwa, to istotna
jego zaleta przed Bogiem i całym
światem: a osobliwie przed Roda-
kami swoiemi. *In Deo honorabitur,*
& in medio populi sui gloriabitur. (a)

Nie potrafię ja nic więcey iuż
przydadz, ani do chwały święto-
bliwego życia Kazimierza, ani do
tey czci, którą mu w Kościele Ka-
tolickim, a zwłaszcza Polskim, skła-
dali Oycowie nasi, i my ją w tey
Świątnicy Pańskiej ponowić przy-

(a) Eccl: 24. v. 1.


~~_____~~

chodzimy. Nie idzie też tu bardziej o pochwałę Świętego, jak o zbudowanie nasze. —

Nie będę więc wyliczał cnot jego. Dobrze uczynki za życia, nie miewają częstokroć tylko samego Boga za świadka. Ukrywa ię sprawiedliwy. Ale zgon ostateczny całą jego cnotę wyjawia. Wielki to i wspaniały widok w obecności Boga, i ludzi, śmierć Sprawiedliwego. Nie ma ona w sobie żadnego strachu, żadnego przerażenia: owszém podnosi duszę, wzmacnia nadzieję, wzbudza gorliwość.

Już na czwarty wiek idzie, jak dzień dzisiejszy, iest dniem zeyścia Świętego Królewica naszego. Zastanówmyż się nad niem.

Smierć tego Świętego Młodziana, była ieszcze chwalebniejszą od życia jego. Wiemy z jakiego ię przekonania wołał przekładać nad życie: uważmyż, jakiem się przekonaniem rządzić należy.



Boże! Tobie żyjemy i Tobie umieramy! racz nam dać tak cnotliwe i gruntowne przekonanie za życia, żebyśmy się nie bali umierać.

Zycie sprawiedliwego, jest ozdobą natury ludzkiej, zgon jego jest tryumfem Prawdy Religii.

Kto może być odważniejszy na śmierć, jak człowiek sprawiedliwy? Rycerz w boju, odpierając powszechnego nieprzyjaciela, nie ście krew i życie dla Ojczyzny i sławy: i to jest potrzebą obrony wielu. Punkt mniemanego, złe wziętego honoru, w przemijającej odwadze, nie umie szacować swego życia, i cudzemu gardzi; to dzieki przesąd, to odwaga we krwi, nie męstwo w duszy. A sprawiedliwy nieporuszony w stanowisku, czeka na swój wyrok, zawsze gotowy do jego przyjęcia, i to jest prawdziwe, nie zaprzeczone męstwo.




Widok umierającego sprawiedliwego, a dopieroż świętego, jest to widok takowy, który słodką pociechą duszę cnotliwego napętnia: a zbrodnia w samém milczeniu, hańbę swą czyta. *Droga jest śmierć Świętych w obliczu Pańskim* (b) Dla tego Prorok sobie życzył, ażeby śmiercią sprawiedliwych umierał. Ale któżby sobie tego nie życzył?

Niepodobna już kto żył dobrze, aby dobrze nie umarł. Przykłady złego życia, a dobrej śmierci, są bardzo rzadkie i bardzo niepewne.

Smierć Kazimierza Świętego, była podobna jego życiu. *Młodość jego prędko zakończona, zawstydza długie życie niesprawiedliwego*: iak mówi Pismo. Nie wzdryga się stanąć przed obliczem tego Boga, którego kochał, którego wola, którego Ewangeliją pełnił. Przeko-

(b) Ps. 115. v. 15.



nanemu o niewinności, sumnienie
ślodką ufność sprawuje: a Religia
każe mu *o Bogu w dobroci sądzić.*
Bo kiedy się bał sądów iego za
życia, będzie się spodziewał miło-
sierdzia przy śmierci. Bóg wierny
jest w obietnicach swoich, i *dobry*
dla tych, którzy się go boją.

Całe życie Świętego, przygoto-
waniem było do wieczności. Do-
brze pamiętał na naukę, w dzisiey-
szej Ewanjeli wyrażoną. Zdro-
wie iego nie silne, lecz umysł mo-
cny, gruntowna cnota, stałe prze-
konanie.

Była nadzieia ocalenia życia i
zdrowia. Ale on żadney nie miał,
i nie chciał mieć żadney. Nie-
wzruszony w swém przedsięwzię-
ciu, raczey umierać, a niżeli nay-
mnieyszy uszczerbek niewinności
ponosić. Miał tedy umrzeć w mło-
dości, dla cnoty swoiey. My cza-
sem widzimy nędzną śmierć nie-
wstrzemięzliwej młodości. Ale



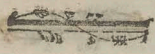
nie mówmy o niéy przy tak chwalebney śmierci. Kazimierz ochotnie przyjął o niéy wiadomość: a unioſſzy ſię ſercem do Boga, muſiał wyrzec z Dawidem: *kiedyż przyjdę i okażę ſię przed obliczem Pańskim?*

Jeſt to heroizm Świętych. Właſnam Stwórcą wrodzoną miłość iſteſtwa naſzego. Ale Religia Chreſcjanina przekonywając, że nie mamy tu ſtałego ſiedliſka — *non habemus hic manentem civitatem, ſed futuram inquirimus*, (c) odrywa duszę od zmyſłow, a przywięzuie człowieka, do wyżſzey daleko ſzczęſliwości, którey ſię z wiary ſpodziewamy.

Nieſie Bogu Kazimierz na ofiarę dni ſwoie. Wiedział zapewne, że iedni to poczytają za zbytnią i niebaczną ſwiątobliwość, drudzy może i za niedoſtatek ſwiatła, inſi za błąd i grzech polityczny, iako-

(c) Hebr. 13. v. 14.

by r
 wie
 Dom
 quon
 K
 ku
 Król
 lona
 Tron
 raz
 Dom
 nuiąc
 i w
 wnuk
 nieyt
 cy, c
 tki t
 naſzy
 O
 kich!
 dne
 w ob
 imagi
 (d)




by mogąc więkſze korzyſci ſpra-
 wić, dobrowolnie ich odfępował.
Dominus ſcit cogitationes hominum,
quoniam vanae ſunt! (d)

Ktoby ſię był ſpodziewał w wie-
 ku XV. że tak liczne potomſtwa
 Króla Naſzego Kazimierza Jagiel-
 lona, oſiadłszy iuż z chwałą trzy
 Trony ſwiata, w naſtępującym za-
 raz wieku XVI. zoſtawi ie dla
 Domu obcego! że linia mężka pa-
 nujących w Polſzcze, w Czechach,
 i w Węgrzech Jagiellów, do Pra-
 wników nie doydzie! że w póź-
 nieyſzych wiekach żyjący Pola-
 cy, czcic będziemy tylko oſzcza-
 tki tey drogiey krwi w Narodzie
 naſzym!

O nieſtatecznoſci rzeczy ludz-
 kich! o nadzieio mylna! o zawo-
 dne kalkulacye polityczne! Oto
 w obrazie człowiek przemiia! *in*
ſimagine pertranſit homo. (e) Sama

(d) Ps: 95. v. 11. (e) Ps: 38. v. 7.



tylko cnota poświęcona Religii,
fama nadzieia życia wiecznego,
ma grunt pewny, i stały. Na tym
gruncie stał mocno święty nasz
Król, kiedy się zbliżał do bło-
gostawioney wieczności.

Już ostatnia noc iego życia, po-
przedzająca dzień czwarty Marca.
Przypatrzmy się świątobliwemu
Młodzianowi, na łożu boleści zło-
żonemu. Ustaie na filach, ale się
w duchu pomnaża. Bliski zamknię-
cia oczu, ale widzi nagrodę, po
którą idzie. Spokoiny umysł, i
żadnego nie znać pomieszania na
twarzy. W śród żalośnych po-
staci, sam jeden nie smutny. Sta-
łość iego bez wystawy, męstwo
bez wyśilenia: iak gdyby tylko
był świadkiem konającego, a nie
sam dogorywał.

Czy można wytłumaczyć, z ja-
kiem uszanowaniem, z jaką gorli-
wością Sakramenta SS. przyymo-
wał!

5. v. 72. 19 (1) 11 v. 22. 19 (1)

10. 7. 1. 1. 1. (1)

~~_____~~
33 7-289

Podaje ostatni raz dobroczynną rękę, która wielu nieszczęśliwych wspierała: a poleciwszy ducha swego Bogu słowy Pisma, skonał zasypiającemu podobny, i zaraz Hynał iak Święty. — Bojącemu się Boga, dobrze będzie, i w dzień konania błogosławiony zostanie. *Timentum Dominum bene erit, et in diebus consummationis illius benedicetur.* (f)

W tym momencie, kiedy wszystko przed nami niknie; gdy cała okazałość ludzka stopniami na dół zstępuje; kiedy się grobowiec miejsce zapomnienia otwiera; kiedy się wszystko od człowieka oddala; gdy oderwana dusza od wszelkich widoków, zaczyna tylko oglądać na niezmierną przyzłość: wtenczas byź spokojnym, wśród bólów przenikających, w otoczeniu twarzy smutnych, i łzami zalanych! któż


B

(f) Eccl: 1. 7. 19.



może wtenczas człowieka zrobić
mężnym? Religia, i owoc iey,
pokóy duszy cnotliwey.

W przedostatnich momentach
gafnącego życia, zostawiony sobie
samemu sprawiedliwy, jak się przy-
jemnie zabawić może, że mu nie
sumnienie z przeszłego życia nie-
wyrzuca! że nikogo nie skrzyw-
dził, nikogo nie oszukał, nikogo
nie zdradził, ani złey rady nikomu
nie dał, ani był komu przyczyną
żału i zmartwienia! Co za radość
wewnętrzna, kiedy mu się trafiło,
że niewinnie cierpiał! że za to ie-
szcze kochał swych nieprzyjaciół!
że nie zamknął wnętrzości miło-
sierdzia swego przed bliźnim! że
mu miłsze było pocziwe ubóstwo,
a niżeli nagrodzona niesprawie-
dliwość! że się ma stawić przed Bo-
giem z uczynkami podobnemi swey
wierze! Nie widzę ja równey po-
ciechy w życiu, nad takie przeko-
nanie przy śmierci. —




Wnieśmyż teraz z przekonania
sprawiedliwego przy śmierci, ia-
kiém się za życia przekonaniem
rządzić należy.

Nie ma nic ważniejszego, lecz
i w oświadczeniu pospolitszego,
jak iść za przekonaniem: podług
przekonania myśleć, podług prze-
konania sądzić, podług przekonania
czynieć, podług przekonania w
opinii, podług przekonania w wy-
rokach, podług przekonania mieć
zdanie na urzędach i funkcyach, w
życiu prywatném i publiczném.

Ani można być cnotliwym
człowiekiem w Religii, ani poży-
tecznym obywatelem w kraju, nie-
będąc dobrze przekonanym.

Nie może źle robić, kto dobrze
jest przekonanym. Kto dobrze pra-
wdę poznał; ten o niej dobrze mu-
si być przekonanym. Kto prze-
konany jest o sprawiedliwości Bo-
GA nagradzającego, i karzącego;
nie będzie niesprawiedliwym: kto



o dobroci jego; złym nie będzie. Wiedząc że mu potrzebny jest Bóg i miłosierdzie jego, daleki od irreligii, i pogorszenia, w Domie zwłaszcza Bożym, w Domie modlitwy, wzywać go będzie na pomoc, z upokorzeniem i skromnością: jako zupełnie przekonany, że nie po co innego do Świątynicy Pańskiej przychodzi. Kto chce, żeby mu Łaskawy Bóg winy darował; odpuści z serca nieprzyjacielowi swojemu: a wtenczas bezpiecznym sumnieniem wymówi: — *Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy!* Kto samych tylko cnot i doskonałości w sobie nie upatruje; ten i wady drugiego znosić będzie: a żeby podług przestrogi Apostoła, Prawa Chrystusowego dopełnić. — *Alter alterius onera portate, & sic adimplebitis legem Christi.* (g)


Tak Religia głęboko w sercu wyraża Prawdy Boskie. Jéy prze-

(h) Gal. 6. 2.



konanie, w wszystkimi zdaniami
Chrześcianina kieruje: nawodzi ku
dobremu namiętność, kładzie smu-
tek i zgryzotę obok zley sprawy,
wzmacnia człowieka w utarczkach,
famemu Bogu wiadomych: nie da-
jąc się spodlić występkiem w o-
czach iego.

Cnotliwy i bogoboyny Chrze-
ścianin przenikniony z gruntu pra-
wdami wiary, unosi ferce nad to
wszystko, co mu tylko do czasu
pozwolone. Czy on bogaty, czy u-
bogi, czy Sędzia, czy Patron, czy
Urzędnik, czy pomocnik albo sługa
urzędu, czy kupiec, czy rzemieślnik,
czy w jakimkolwiek bądź stanie u-
mieszczony, strzeże się wszelkich
nieśluszných zysków. Bo wie, że mu
się *na nic nie przyda, choćby i cały świat*
zyskał; (h) gdyby uchybił przerna-
czenia wieczney szczęśliwości. Ta-
ki nie miewa tylko w uściech do-
broczynności, czulego rozrzewnienie



nia, i uszczęśliwienia społeczności,
miłości podobnych sobie, i całego
Narodu ludzkiego: u niego wszy-
stko to znaczy jedna miłość bli-
źniego. Jakoż daleki od wszel-
kiego szkodzenia drugim, nic nie
odmówił potrzebującemu. Serce
iego cieszy się w szczęściu bliźnie-
go, ubolewa nad iego przypadkiem,
uprzedza w iego żądaniu, czyni
znosienszy los jego. Bo wie, że
błogosławiony, który wyrozumiewa
ubogiemu i potrzebującemu, tego Pa-
nów z tym razie wybawi: (i) Okazuje
to w rzeczy, co mówi Apostoł, że
miłość bliźniego cierpliwa jest, lęgo-
dna, niezazdrośna, nie wyniosła. (k)
Jeżeli jest możliwym na świecie,
nie wymaga wielu i kosztownych
ofiar, na zamian łaski swojej, i nie
wiele częstokroć kosztującey pro-
tekcyi. Wie że są wyżsi dla niż-
szych, bogaci dla uboższych, szczę-
śliwi dla nieszczęśliwych: i wie, że

(i) Pf: 40. (k) Cor: 1. 13. 32 31 1111 (9)


~~_____~~

nę bardziéy należy dobra opieka dla tych, którzy są pod jego władzą, a niżeli rozciąganie władzy nad niemi. Nie gardzi nieprzyjacielem przez dumną Filozofią, ale nie przestaje mu dobrze czynić, przez miłość prawdziwie Chrześciańską, na wzór Jezusa Chrystusa.


Nie poczytał pokory Chrześciańskiej za podłość, i wie, że co po większey części wspaniałością zowiemy, nie jest tylko próżnością: a ten u niego jest prawdziwie podłym, kto jest niewolnikiem swey namiętności, przez którą i siebie gubi, i drugich pokrzywdza. Zdanie iego nie naganne, zawstydzia mniemane światło i doskonałość mędrców bez Boga. — *Vani autem sunt omnes homines, in quibus non subest scientia Dei.* (1)

Woli on wierzyć w Boga, i

(1) Sap: 13. 1.



obiawione od Boga Tajemnice, a jeżeli w przywidzenia zdań fałszywych, które człowieka ani lepszym, ani szczęśliwszym nie uczynią. Zupełnie jest przekonany, że miłość Boga i bliźniego, aż do tajników serca ludzkiego zachodząc, zdolna jest pokój i bezpieczeństwo sprawić na całym świecie: gdy nie tylko uczynków im przeciwnych, lecz i myśli nawet zabrania: a cokolwiek ściągać się może do uszczęśliwienia społeczności ludzkiej, zależy na tych dwóch przykazaniach, miłości Boga i bliźniego. Bo w nich Prawodawca nasz Chrystus Jezus zamknął wszelaką sprawiedliwość, zgodę, pokój, jedność, uleganie, ludzkość, i meństwo na przypadki, i cnotę w najwyższym stopniu, i pewnego gruntu nadzieję. Nie znajdziemy żadnej przekonywającej przyczyny, dla którejbyśmy czytą Moralność, wzrośli tylko



dzisiejszhey Filozofii przypisał?
Bo ta Moralność była wprzód
Chrześcijańską, nim zaczęła być
Filozoficzną. Człowiek roztropny
wierzy prawu Boga, a to prawo
mu wierne. *Homo sensatus credit legē
Dei, et lex illi fidelis.* (m)

Ale cóż ja chcę słowami zró-
wnać doskonałość Chrześciana?
Ja nie nie dokążę, a cnotliwy i bo-
goboyny Człowiek, znajdzie ten
obraz nie równie wyborniejszy
w sercu swoim: i Anioł, który go
strzeże, oświadczy przed całym
Niebem, że się załuga cnotliwa
go w zepsutym wieku powiększa.
Przyzna się do takiego Chrystus w
dzień sądu swego.

Szczęśliwi jesteśmy, kiedy tak
przekonani jesteśmy! *Beati servē illi.*
Nie mogę się zaś odiać tej myśli,
że *jest i dobre ziarno między kōko-
lēm.* Wam cnotliwi ludzie! Wam

(m) Eccl: 33. v. 3.



gruntownie przekonani Chrześciani! wam dano byź rozumnemi przy wierze, wspaniałemi przy pokorze, roztropnemi przy szczerości, umiarkowanemi przy władzy, ubogiem i w duchu przy majątku, dobrymi obywatelami przy Religii Chrystusowej! Nie pożywacie łez sieroty i nieszczęśliwego, nie bierzecie na siebie pomsty pokrzywdzonego, nie hańbicie ludzkości, nie macie szczęśliwey zbrodni za cnotę!

Ale przekonanie może byź dobre i złe, rozumne i nie rozumne. Każdy się niēm, iak tarczą zaſtawia, i weſzło w poſpolity zwyczaj mówienia.

Któż ieſt, coby mówił, że nie idzie za przekonaniem? czemuż w tyſięcznych wiadomych ſobie okolicznościach, idziemy raczēy za innemi pobudkami, a niżeli za przekonywającym rozumem i cnotą? Toż więc inne pobudki, nie



zaś rozum, i cnota przekonaniem
naszém rządzić mają? A jeżeli nie;
czemuż tyle widzimy niesprawie-
dliwości na świecie? tyle niezczę-
stych ofiar złego przekonania? ży-
jemy pod obroną sprawiedliwości
i prawa, a tylu przemoc pognebia!

Prawda jest jednostrayna i nie
złożona — *Veritas simplex*. Czemuż
ją ledwo nie każdy inaczey bie-
rze? czemu tyle fałszywych zdań,
tyle błędliwych opinii, tyle nieślu-
znych wyroków, tyle różności
w radach, w sądach, w Magistratu-
rach, w Rzeczypospolitéy? Alboż
to niepowinno byź jedno serce
Chrześcian, i jedna dusza? *Multi-
tudinis credentium erat cor unum et
anima una.* (n)

Czy to przekonanie dla każdego
ma byź inne? czy nie powinno
mieć jednegoż fundamentu pra-
wdy? czy tyle ma byź prawd,

(n) A&: 4: 32.

(c) H. K. 15.

ile sposobów myślenia? czy tyle cnot, ile pozorów cnoty? tyle pożytków, ile przybraney gorliwości?

Obludny Faruż śmiało gardzący bliźnim, a przekonany o swej cnotcie, że pości, że się modli, że oddaie pierwiastki drobności, nie jestem powiada jak drudzy. *Non sum sicut ceteri.*

Abfalon dla interesu skarbiący sobie przyiaźń u ludu, wyrozumiewający jego potrzebom, ma się za przekonanego, gdy mówi, *Któżby mię postanowił Sędzią, a jabym sprawiedliwie sądził!* (o) Lud z przekonania, ciągnął za łaskawym na siebie Abfalonem. Byłoż to dobre przekonanie?

Radzca Achitopel nie byłże u siebie przekonany, że najlepszą radę Abfalonowi podawał? Jakoż byłaby nie zła; gdyby nie syn przeciwko Oycu powstawał. Cóż się stało? oto zrzadzeniem Pańskim ro-

(o) II. Regum 15.

909


zerwana jest rada Achitopela (p) i ten
nikczemny radzca, z przekonania
swoiego śmierć sobie zadał, że ie-
go rady nie przyięto.

Zgubił się Absalon z przekonania
swojego, i zgubił w je-
dnym dniu 20,000. przekonanego
z sobą ludu: przyprawiwszy Kró-
la Oyca o zgryzotę, Rodaków o
niezczęście, Narod o smutek.

Małoż to klęsk i spustoszenia
ziemi naszej, iez, i krwi poto-
ków, dla omylnego, dla złego
przekonania? —


Przerwiemy sobie te okropne
sceny: a sądząc o przekonaniu dru-
gich, sądźmy i o własném. Okaze
nam ie proste sumnienie, ten nie-
zawodny, ten wewnętrzny nasz
świadek. Spytamy się go, a od-
powie nam wiernie. Moze się też
na wzajem zapyta, jakie to przeko-
nanie, które podyktował interes
drugiemu szkodliwy? albo uprze-

(p) *ibid*: 17.



dzenie, podeyżrzenie, chęć większego zysku, sekretna zazdrość, utajona ambicya? I nam się zdawać będzie, że my podług przekonania sądzymy, podług przekonania czynimy: a my podobno częściej, sądzymy podług passyi, czynimy podług passyi, i do złego przekonania, gorzzy ieszcze uporłączymy. *Poznawca serca jest Bóg.* Stofuymy tylko do prawa Boskiego, do prawa rozumu, do czystej sprawiedliwości przekonanie nasze; obaczymy, iakie się pokaże.

Nie, mówisz: ja jestem pewny przekonania mojego. Nie mogę go porzucić. Myślę jak czuję. O Filozofie momentalny! toś tedy jest przekonany? Dobrze. Ale czy nie możesz być lepiéy? Czyliś też czasem i nie powinien? To tedy masz przekonanie, żeby temu dopomodz, temu przeszkodzić, tego upokorzyć, tego zmar-



twić, na tym zarobić? Ale Chrystus powiedział: *co chcecie, aby wam ludzie czynili, to i wy dla nich czyńcie.* (q)

Cóż to za przekonanie, że iednego szanujesz, a wielu gardzisz, iednemu dajesz, a drugiemu wydzierasz? że czynisz jałmużnę, a podległych, lub poddanych uciskasz? Nie bądź jako lew w domu twoim, obalając domowników, i uciążając poddanych tobie. (r) *Noli esse sicut leo in domo tua, evertens domesticos tuos, & opprimens subjectos tibi. Naucz się,* mówi Chrystus, *że miłosierdzia chce, a nie ofiary.*

Cóż to za przekonanie, że niby broniąc swego honoru, napadasz na cudzy? Czyliżes przekonany, że kto drugiemu honoru ubliża; tego sobie nie czyni? Czyliżes przekonany, że nabywasz majątku bez krzywdy cudzey? Ze od nikogo, niczego nie wymagasz nad

(q) Math: 7. 12.

(r) Eccl: 4. v. 34.

Du 227

szłość? że kosztujesz wygod
życia bez żalu, i smutku bliźnie-
go? że chleba na stole twoim nie
skropiły łzy nieszczęśliwych? Czy-
liżes przekonany, żeś i najmniej-
szą krzywdę i szkodę bliźniemu
nagrodzić powinien? Sam Chry-
stus grozi: *Nie wynidziesz z ciemnicy,
póki nie wypłacisz do ostatniego pie-
niądka.* (s) Czyliżes przekonany,
że, keokolwiek z cudzey wiary,
nie wiadomości, i potrzeby niego,
dziwie korzysta; wart jest takiego
nazwiska, iakiego nie ma, rzecz
ma. Bo to wszystko w cnotliwém
przekonaniu, cechę kradzieży na
sobie nosi. Pospolitego imacza cu-
dzey własności, nie gwałnia od
sprawiedliwości nędza, i praw nie-
znająca potrzeba; a infszych, ani
liczba niesprawiedliwych, ani stan,
ani władza, ani zęczność, przed
Bogiem, i sumnieniem wymówić
nie może. Patrzymyż więc i w ta:

(s) Math. 5. v. 26. (1) 21. 7. 26. (p)



iemnych niesprawiedliwościach, jak ostróżni bydz mamy. *Videte itaque Fratres, quomodo caute ambulatis.* (t) przestrzega Paweł Apostoł.

Cóż dopiero mówić o przekonaniu z pobudek gwałtowniejszych namiętności? z nienawiści, z zemsty, ze złości? Alboż nie z takiego przekonania, ukrzyżowali Żydzi Chrystusa? a jednak mówi Ewanjelia, rozumieli, że jeszcze przyślugę Bogu czynią. *Arbitrantur obsequium se prestare Deo.*

O jakież to zbrodnie człowieka nie przyprawi złe przekonanie! ile z niego szkody ludziom, społecznościom, i całym narodom! Jakiey tu więc pracy i usilności, jakiey mocy rozumu i prawdziwego światła potrzeba, żeby się dobrze przekonować! *Jest droga, która się zda człowiekowi sprawiedliwa, ale koniec jej prowadzi do śmierci.* (u)

C

Nie

(t) Ad Ephes: 5. (u) Prov: 14. 13.



Nie dobre niegdyś przekonanie u nas o dobru publiczném, widzimy, jakie nam owoce za naszego wieku przyniosło! *Regnum a gente in gentem transfertur propter injustitias, & injurias, & contumelias, & diversos dolos.* (w)

Patrzycie i wy na to młodzi obywatele! następującego wieku Polacy! Do was szczególnie mam mówić, w ten święty dzień młodego Królewica naszego.

Przypatrzcie się temu wzorowi, doświadcźcie przekonania swojego, czyby można przed wami tego Świętego chwalić, bez zawstyżenia waszego! Są ludzie, którzy się chlubią z występku. *Latantur cum male fecerint, & exultant in rebus pessimis.* (x) Maż to być waszém przekonaniem?

Posłuchaycie potrzebney wam prawdy przekonania, kiedy o niém jest mowa w obecności BOGA i Ko-



ściola iego. *Via stulti, recta in oculis ejus, qui autem sapiens est, audit confilia.* (y)

Wy jesteście nadzieją kraiu! wiek nastający czeka od was święta i cnoty! wy macie ztwierdzić albo zepsować dzieło Oyców waszych! Patrzyć, na iakich ludzi wydziecie! Powiem prawdziwie, powiem z przekonania, że żadnego pożytku, choćby też z naygruntowniejszey Edukacyi mieć nie możecie; jeżeli sami do niey pomagać nie macie. Inaczej, próżnyby był, i nakład Rodziców, i oczekiwanie powszechnie, i praca Nauczycielów.

Sami przyznacie, jaka nadzieia dla Rzeczypospolitey z rozpustney, a potem niedoleżney młodzieży? Czego się spodziewać z gnuśnieiącey w lenistwie, nie wzwyżcaioney do pracy, lubiącey pochlebstwa? z młodzieży niepilnu-

C 2

iącey oświecenia i nauk, dla dobrego przekonania rozumu, i uformowania serca? Czegoż się potem spodziewać z młodych, gardzących przestrogi, niedbających na zdrowe rady, gorszących złym przykładem, zapominających o bojaźni Bóży? gdy jednak *początkiem mądrości jest bojaźń Pańska.* (z)

Nie potrzebaż wam wielkiego światła i cnoty, dla prawdziwego Patriotyzmu w Narodzie? *W złościwą duszę nie wnidzie duch mądrości.* (a)

Co za żalosne skutki złego przekonania, w nieuważney młodości! Ustąpią wam Oycowie i Bracia wasi, wy na ich miejscu będziecie. Wy o najważniejszych rzeczach zdanie dawać, o majątku, o życiu Obywatelów, o uszczęśliwieniu Narodu, stanowić macie! Jakież będą wyroki wasze? Pożno już wtenczas się uczyć, kiedy trzeba przychodzić z rozumem, a rozu-

(z) Eccl. i. v. 16. (a) Sap. i. 4.

mem gruntownym, rozumem obymuiącym. Lekkie wiadomości, pozorne światelko, wyobrażenia ciemne i niepewne, a może i fałszywe, bez ufilności, bez pracy w przygotowaniu się na dalsze życie, potrafią uformować dobre w kim zdania, dobre przekonanie?


Cóż? gdy tylko z niecierpliwością czekamy końca Edukacyi? Rachuiemy lata, przez liczbę dni i miesięcy, a nie przez postęp w dobrém! O gdyby przędzey przyszedł ten rok ośmnasty! Przyszedł nakoniec. Cóż? Mam już lat ośmnaście, mogę rządzić sobą, mogę obić substancyą. Możesz ją i stracić. Piękne to przekonanie! a na nieszczęście doświadczeniem prawdziwe.

Cóż za dziw, że niedouczony, że uprzedzony o sobie młodzian, staje się mędrkiem? że wyszedłszy prędko z Edukacyi, którey nie przyjął, bywa nauk i Edukacyi



hańbą? że wpada w ton nieprzy-
zwoity? Mało co umie, a decy-
duje o wszystkiém? sądzi lekko-
myślnie, sądzi z pośpiechem, nie
nauczywszy się wprzód dobrze i
porządnie myśleć? Mówi iednak,
że umie myśleć przez siebie: a nie
roztrząsając gruntowności zdań,
których się trzyma, dosyć mu na
tém, że tak osądził, tak powiedział
ten i ten, a ci u niego są wielcy
ludzie. Nie ma rzetelności, nie
ma i zaufania. Nie wierzy w niego;
i iemu nie wiele wierzą. Zasadza
się na swym rozumie, i gubi się
w układach imainacyi swoiey. A-
le rzućmy załonę na dalsze spra-
wy niecnotliwego. Bo Apostoł
nakazuje, żeby ani wspomianane nie
były.

Stańmy na tém: chociażby się
jeszcze wiele znalazło mówić, o
przekonaniu z niewiadomości i z
nieoświecenia, z nie dobrej przy-
jaźni, i skłonności serca, o przekos-



naniu, ze złego brania rzeczy, złey kombinacyi w myśli, ze złego stosunku okoliczności: o niedostatecznym przekonaniu, z przyczyny lenistwa, dla unikania od pracy, dla częstego roztargnienia. Ale stańmy na tém.

W tém już wszyscy, ani wątpić, przekonani jesteśmy, że nam w tym czasie zwłaszcza, dźwigającej się Ojczyzny Naszey, kiedy jest tyle rzeczy do ukończenia, tyle trudności do zwyciężenia, tyle niebezpieczeństw do uniknienia; gdy każdy wyrok Prawodawców naszych, jest wyrokiem bardzo ważnym, a cnotliwego, i świętego przekonania wymaga, że nam w tym czasie mówię, szczególnej pomocy Niebios potrzeba. Cóż może człowiek bez Boga?

Uprzedził nas Łaskawy Bóg do brocią swoją. — Weyźrzał litościwém okiem z *wysokiej świątynicy*

*swoiey na tę ucisnioną Rzeczpos-
politą, pomyslnieysze okoliczno-
ści zrządziwszy. Dominus de caelo as-
spexit, ut audiret gemitus compeditorum.*
(b)

Kapłani Naywyższego, składa-
my za to na Oltarzu świętym, ofia-
rę dziękczynienia i proźby: powta-
rzając sobie i Ziomkom naszym z
Dawidem. — *A Domino factum est
istud, & est mirabile in oculis nostris!*
(c)

Powracając tedy do męztwa i fla-
wy Narodowej, naśladyemy też
bogoboynego przekonania Oyców
naszych, którzy i na wojnie, i w
pokoju, i w Kościele, i w domu,
wzywali Boga zastępów, *rad i poko-
ju*, a Bóg (jak mówi Pismo) *bramy
miedziane*, przed nimi obalał: zma-
wieszszych niebezpieczeństw wy-
rywając i wstawiając Oczyznie.

Oto w tey samey Stolicy, po



doznaney przeszłego wieku pomocy Kazimierza Świętego, w niebezpiecznych woysku naszym przygodach, dziękowali Bogu i *wzywali jego Ramienia* przez przyczynę tego Świętego, sławni owi Poprzednicy tych znamienitych Mężów, którzy dziś władzą prawodawczą, lub wykonawczą piastują. Tu chwalebney pamięci LEW SAPIEHA Kanclerz Wielki przykładem i pobożnością swoją, zastępował osobę Króla (d) w uroczystém ogłoszeniu za Świętego i Patrona Narodu Kazimierza. Tu KAROL CHODKIEWICZ Hetman prawdziwie Wielki, odbierał z ręki Benedykta Woyny Biskupa, poświęconą przy Świętych zwłokach, zwyciężką chorągiew. Tu jego Rycerstwo umacniało się w bojaźni Bożej, aby się pod Chocimem czterech kroć sto tysięcy

(d) Zygmunt III. w Roku 1604.



zbroynych nie zlékło. Bo się nie bo-
 ią nieprzyaciela, którzy Boga się
 boją. Tu Zygmunt, tu Władysław,
 w zbudowaney od siebie Świątni-
 cy, przed Grobem Przodka swoje-
 go, potrzeby tey Rzeczypospoli-
 tey polecali Bogu z ufnością. Była
 im skuteczna pomoc tego Święte-
 go, i my o nie prośmy. *Petite, et
 accipietis.*

A M E N



BIBLIOTHECA

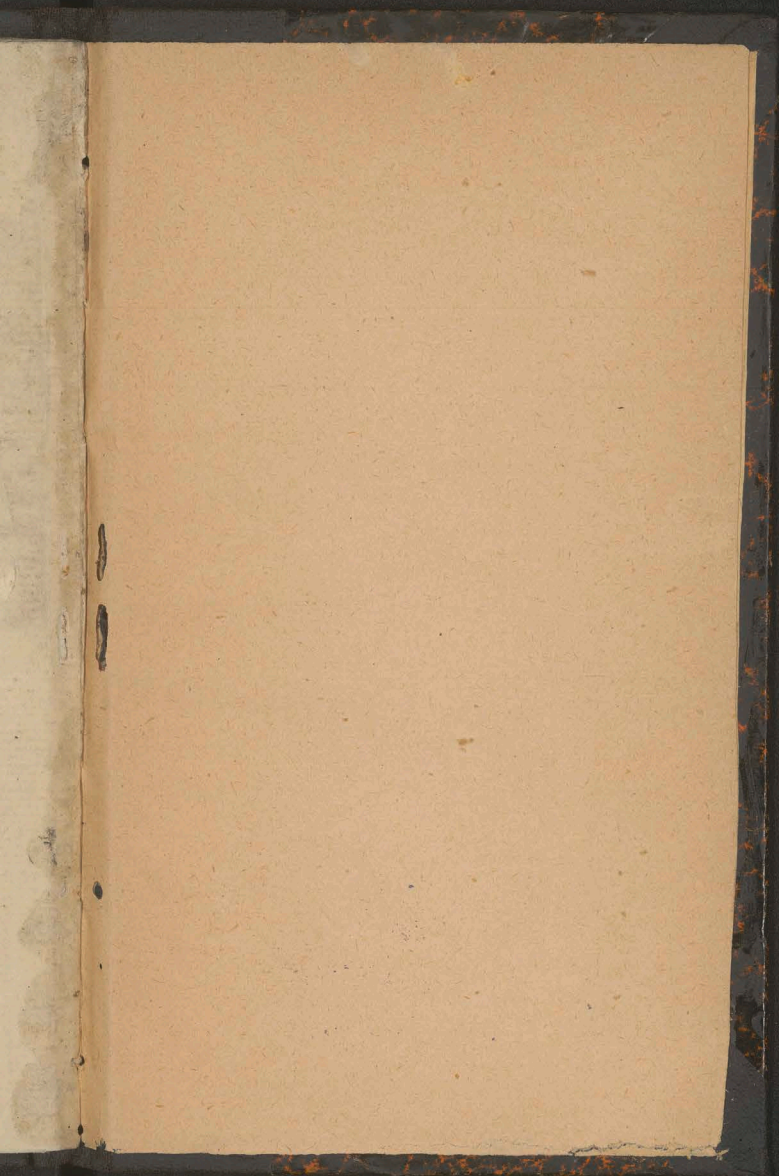


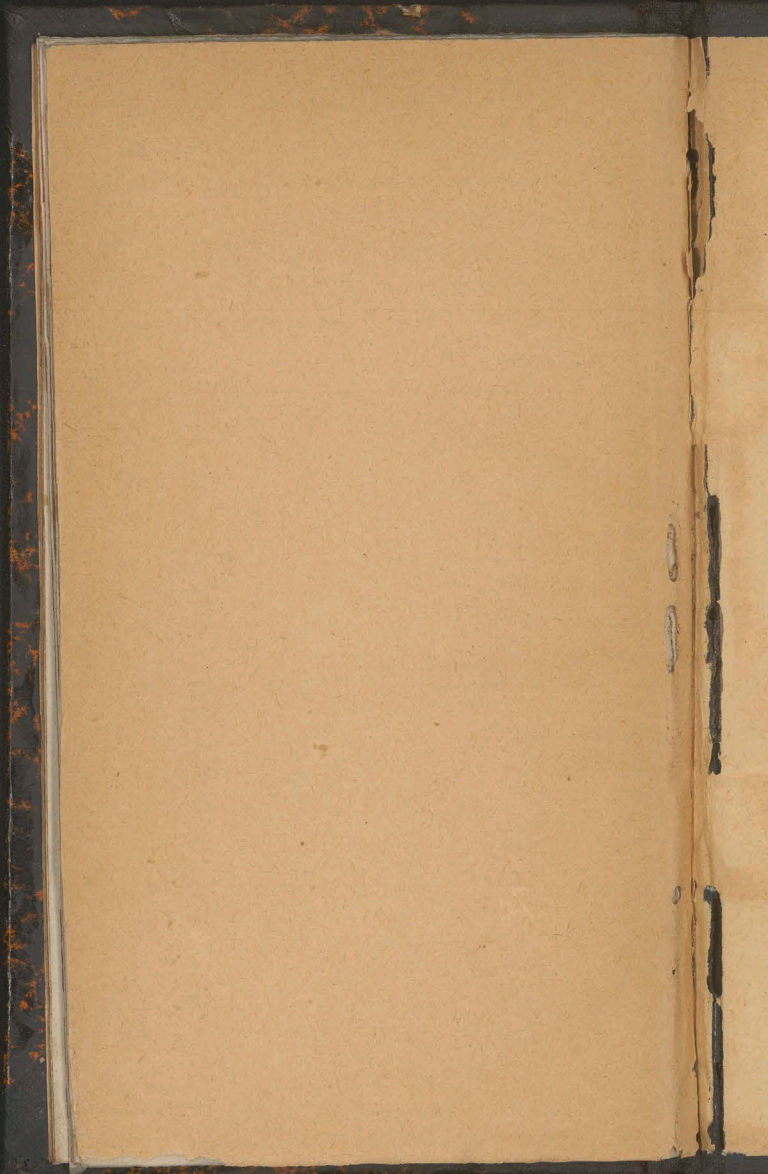
VNIV.



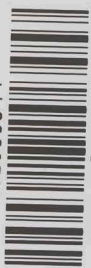
IAGELL

CRACOVENSIS





Biblioteka Jagiellońska



stdr:0026585

